

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące
dwa razy na tydzień.

Wydawca: Ksiądz Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną nie we wspólnych paczkach dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płać się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płać znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

Z podróży

Ksiądz redaktora Stanisława Piaseckiego do Polski.

Polskę podzielono swego czasu w tej intencji, aby już nigdy nie została się w jedną całość. Pomyślono się, Polska zjednoczyła się i jest niepodległą. Skutki podziału w pewnej mierze trwają do dziś. Różnice dzielnicowe zaciera się jednak coraz więcej. W niektórych chwilach Polska żywcem manifestuje się w jedność i zespolenie ducha. Jednym tętnem wtenczas bije zbiorowe serce narodu, jedno tchnienie wieje przez cały kraj od krańców do krańców.

I tak w roku 1920 jedno ramie potężnie wysunęło się przeciwko nieprzyjaciółom, jedna potężna armia ochotników zerwała się przeciw wiszącej nad Warszawą burzy bolszewickiej.

Zbiorowe serce narodu uderzyło także silnym tętnem w czasie uroczystości, które w mojej obecności entuzjazmowały całą Polskę, przy sorowadzeniu z włok Juliusza Słowackiego, wręczeniu Biretu kardynalskiego Prymasowi Polski przy koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Nie będę tychże uroczystości szeroko opisywał, ponieważ były o nich szerokie wzmianki w „Ludzie”, i znajdują się także w kalendarzu „Ludu” na rok 1928. Poprzestane na zanotowaniu niektórych tylko spostrzeżeń.

Prochy Juliusza Słowackiego odbywały naprawę frymfały pochód do wolnej i niepodległej już Ojczyzny. Za te piękne śpiewy, które mi krzepiły nieszczęśliwy naród w latach niedoli, tenże wolnością oddychający naród polski odebrał prochy swego wieszczą z rąk narodu francuskiego.

W porcie francuskim Cherbourg udekorowanym flagami, przejął 15 go czerwca szczyłki Wieszczą okręt „Wilja”, a w porcie Gdynia okręt „Mickiewicz”. Tak w dalszej podróży tego króla ducha polskiego, dzielnicy przelazując zwłoki, stąpiły się w nierozzerwalną całość, miłością i hołdem dla wielkiego poety.

Chcąc aby wszyscy Polacy w Brazylii byli świadkami naoczny mi tej podniosłej uroczystości, zakupiłem film, przedstawiający cały ten uroczysty pochód z Paryża aż do Krakowa, na ile bujnych niw i pamiątek usianych miast polskich. Postaram się, aby film ten był wyświetlony we wszystkich większych środowiskach polskich, spodziewając się, że każdy za obowiązek poczyta sobie film ten zobaczyć, i w ten przynajmniej sposób oddać hołd wielkiemu poecie polskiemu.

Niezwykłymi były także uroczystości związane z nominacją ks. Augustyna Hlonda, arcybiskupa gnieźnieńskiego i Prymasa Polski

na kardynała świętego Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Uroczystości zwłaszcza było i ceremonialne wręczenie mu biretu kardynalskiego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w dzień św. apostołów Piotra i Pawła 29 go czerwca 1927 roku. Ks. Ablegat Mons Callori złożył biret kardynalski w ręce p. Prezydenta Mościckiego a ten w kaplicy zamkowej po Mszy św. włożył go kardynałowi Hlondowi na głowę. Potem dyrektor protokołu zarządził Jego Eminencji purpurowy płaszcz kardynalski na ramiona. Kardynał zaśpiewał „Te Deum”, a w końcu odpiewano „Boże coś Polskę”. Dla braku miejsca pomijam wszystkie szczegółowe a bardzo ciekawe ceremonie i mowy.

Przez cały czas tych uroczystości, kardynał był gościem Prezydenta i mieszkał w Łazienkach, w historycznym „białym domku” w Warszawie.

Ku czci Jego Em. kardynała Hlonda odbyła się także uroczysta akademija w sali Theologium na ulicy Traugutta 1. w konwiktie Księży Misjonarzy. W domu OO Salezjanów była domowa niejako uroczystość, na której rodziny salezjańskie składały swe hołdy. Wtenczas to jak i później na specjalnej audyencji w Poznaniu, miałem sposobność i przyjemność rozmawiać z J. Eminencją kardynałem o sprawach, nas tu w Brazylii dotyczących. Ks. Kardynał bowiem, jako Prymas Polski interesował się bardzo sprawami zwłaszcza religijnymi na emigracji, chętnie udzielając tułaczom Rodakom swojego bogostawieństwa Miły, przystępny a zarazem poważny, zdobywa sobie kard. Hlond zaufanie każdego, który się z nim zetknął.

W następnym dniu 30 go czerwca odbył się zjazd biskupów z całej Polski w konwiktzie Zgromadzenia Księży Misjonarzy.

Z Brazylii.

Kurytyba.

P. KONSUL ZBIGNIEW MISZKE wraz z p. profesorem Ostrowskim wracają z objazdu Rio Grande do Sul dnia 21 go grudnia wieczorem z Ponta Grossa do Kurytyby. P. Poseł Grabowski jedzie wprost do Rio de Janeiro.

WIELKI OBCHÓD NARODOWY — listopadowy, odbył się w sali Związku Polskiego dnia 11 go grudnia. Wykonano obfity program, lecz niestety brakuje nam zawsze tak zwanego mistrza ceremonii, któryby całość trzymał w ręku i przeprowadzał ją zgrabnie i sprawnie; obchody kończą się zawsze po północy; rzecz wlecie się powoli i ciężko; nużą się i aktorzy i goście. Tak było i przy ostatnim przedstawieniu; wiele rzeczy załatwia się w ostatniej chwili. I takie postępowanie

szkodzi obchodom; uczestników zgłasza się najpierw stanowczo za mało na tak liczną kolonję naszą, a wielu umyka potem przed zakończeniem.

Obchód zagał krótkim powitaniem rodaków p. Prezes Lachowski. Przemowy wygłosił dr. Kossobudzki i Ksiądz Jan Rzymek, pierwszy o 11 go listopada 1918 roku, drugi o powstaniu listopadowym. Prócz deklamacji, reprodukcji muzycznych, tańców klasycznych, piramid i obrazów gimnastycznych ciekawym był udany obrazek sceniczny w 1 osłonie napisany i wykonany w głównej roli przez doktora Kossobudzkiego pod tytułem: „W pamiętną noc”. Obrazek ten przedstawiał nam Piłsudskiego jeszcze z czasów, krótkiej republiki lubelskiej, kiedy to Piłsudski całą nadzieję Polski zakładał na Daszyńskim i Morawskim; dzisiaj Piłsudski jest już zupełnie innym, bo się zawołał na socjalistów a oni na nim. Obrazek był dobrze pomysły i w obrazie wykonany przy dobrej charakterystyce osób zwłaszcza dr. Kossobudzkiego w roli Piłsudskiego. Składka na pomnik Mickiewicza we Wilnie urządzoną w czasie wieczoru przyniosła 156\$000.

FELIKS DUNAJSKI uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na ulicy Floriano Peixoto; gdy przystanął na stopniu autoomnibusu, nadjechał nagle tramwaj i przytłoczył Feliksa do auta, łamiąc mu prawe ramie.

Na wózek piekarski Wilhelma Marynowskiego wpadł znowu tramwaj na ulicy Trajana Reis i wyrzucił go daleko na ulicę, raniąc go dotkliwie na całym ciele; tramwaj strząsnął przytem wózek zupełnie, pieczywo rozrzucił a konia ciężko poranił. Wogóle kolonistów naszych prosimy, by w Kurytybie przy pozwoleniu koniemi niezmiernie uważali, a już nigdy nie powierzali koni dzieciom.

DWÓCH OSOBNIKÓW, podejrzanych o zamordowanie Jakóba Mikosza po Adreias uwieziła już policja i osadziła w więzieniu w Rio Branco. Mają to być ludzie z tego domu gdzie zawsze nocował Jakób Mikos; oni też wiedzieli o zamiarach zabitego, który jako człowiek uczciwy i łagodny, nie krył się z celem swej podróży do Serro Azul.

MAX ROESNER E FILHOS LIMITADA, znana tułeczka firma niemiecka, księgarnia i papiernia, ogłosiła dnia 15 go grudnia falencję czyli bankructwo i wzywa swych wierzycieli do porozumienia.

JOÃO SIMÕES LOPES delegat z „sociedade nacional de agricultura” z Rio, przesłał redakcji „Ludu” kilkanaście list wpisowych, kilka egzemplarzy czasopisma „A Lavoura” i kilka projektów przyszłych statków dla „Federação das Associações Rurais do Brasil”. Wpis

wstępny dla pojedynczych osób wynosi 53\$000 a 40\$ roczna wkładka; towarzystwo płać 150\$ wstępne a 100\$ roczną wkładkę; zebranie walne towarzystwa Sociedade de Agricultura zwołano obecnie nowych członków od opłaty wstępnego. Polskie Towarzystwo rolnicze, o ileby chciały przystąpić do powyższej federacji towarzystw rolniczych w Brazylii, mogą na żądanie otrzymać z redakcji „Ludu” listę wpisową.

«ECHO POLSKIE W Brazylii», nowe czasopismo poświęcone sprawom społeczno-kulturalnym i informacyjnym, zaczęło wychodzić w Porto Alegre w Rio Grande do Sul, w myśli uchwały pierwszego sejmiku Zrzeszenia Polskich tegoż stanu z dnia 16 go stycznia 1926 roku. Pierwszy numer tego nowego czasopisma, zycielwie nam nadesłany przedstawia się okazale. Nakład liczy 8 stron i ukazał się pod datą 29-go listopada 1927 roku na przywileju posta naszego Tadeusza Grabowskiego wraz z jego portretem na pierwszej stronie. «Echo Polskie» ma być zrazu miesięcznikiem; treść jego jest bardzo urozmaicona; przy dobrej redakcji może to czasopismo skupić Rodaków riograndeńskich około siebie, czego mu z całego serca życzymy. «Lud» na zamianę wysyłamy i bratnie czasopismo serdecznie witamy. Cena prenumeraty «Echa» wynosi 5\$000 w Brazylii, i dolar zagranicą, a redakcja mieści się w Porto Alegre przy Avenida Minas Geraes 20 D.

RODACY W RIO DE JANEIRO: Słownik portugalsko-polski Ks. Góralski — cenę 16\$000, tużozę Małą Gramatykę Języka Portugalskiego za 3\$000 wydawnictwo „Oswiaty”, nabyc można w Livraria Allemã, Rua Chile N. 7.

Rio de Janeiro.

ONDE CARLOS DE LAET, wielki uczonej polityki, najslawniejszy katolicki pisarz i dziennikarz Brazylii, zmarł 7 grudnia w Rio de Janeiro w 80 roku swego życia. Był to prawdziwy miłośnik christianus, żołnierz Chrystusowy, obrońca religii i moralności. Jako profesor w najwyższych szkołach stolicy, jako członek „Academia de Letras”, a przedewszystkiem jako dziennikarz, zabierał głos po niezliczone razy w różnych najważniejszych sprawach państwowych i chłodził rozgorączkowane głowy różnych rewolucjonistów, broniąc pięknej katolickiej przeszłości Brazylii, z którą wielu chciało pozaywać wszelkie nici. Nieślachanie pracowity, napisał tomy całej różnych rozpraw, w języku wprost zachwycającym, w tonie to spokojnym, żartobliwym, to znowu sarkastycznym. W zakresie prozy brazylijskiej nie miał sobie równego. Umarł we wigilię Niepokalanego Poczęcia Najsw. Marii Panny, do której miał szczególniejsze nabożeństwo, po poboznym i budującym przyjęciu Sakramentów świętych. Za zasługi koło kościoła św.

koło obrony wiary, zamianował go papież Pius X hrabią rzymskim. Pogrzeb, w którym wzięły udział tłumy narodu, odbył się na koszt akademiji brazylijskiej w Rio de Janeiro.

SPRAWA GENERALA POLITYGUARY wywołała znowu polemikę dziennikarską w stolicy. Wiadomo powszechnie, że generał Tertuliano Polyguara deputowany ze stanu Ceara do do kongresu federalnego, słynie z dziwacznych pomysłów przeciw estrangeiro-cudzoziemcom, które obficie, na szczęście bez skutku, zgłasza do kongresu federalnego. Niedawno gazeta «O Globo» ogłosiła przechwałki generała Polyguary, że w czasie rewolucji lipcowej 1924 roku w São Paulo rozstrzelał wielu rewolucjonistów a zwłaszcza cudzoziemców. Generał Polyguara oburzył się na to i zaprotestował w «O Jornal» przeciw zarzutom gazety «Globo». Ta ostatnia nie daje za wygraną i broni się przeciwko zarzutom generała Polyguary, podaje

świadczeń rozmowy i oświadcza wprost, że generał Polyguara sam się przechwalał, że w São Paulo wielu rewolucjonistów kazał postawić pod mur i rozstrzelać, a rozstrzelanymi byli przeważnie cudzoziemcy; nadto żołnierzom oświadczył Polyguara: «jak mi jeszcze żywych cudzoziemców przyprowadzą będziecie, to was każę rozstrzelać». Na dowód swych twierdzeń przytacza «Globo» listę więźniów rewolucyjnych; gdy ich sędzia wywoływał brakowało przeszło 40 prawie samych cudzoziemców (przeważnie Niemców, węgrol i włochów); mimo poszukiwań nie odnaleziono ich, a policja oświadczyła, że ich z więzień wypuszczono, choć to przecież niemożliwe przed wyrokiem. — Wogóle walka dziennikarska w tej sprawie nie ustaje, zwłaszcza w São Paulo i Rio de Janeiro. «O Globo» twierdzi wprost, że Polyguara rozstrzelał 86 rewolucjonistów i domaga się procesu kryminalnego przeciw niemu, ponieważ w Brazylii nikogo rozstrzeliwać nie wolno.

Rio Grande do Sul.

Rio Grande, 14 go grudnia. — Poseł polski Tadeusz Grabowski przybył do kolonji Guarany, gdzie mu przygotowano uroczyste przyjęcie.

GETLIO VARGAS, nowo wybrany prezydent stanu Rio Grande, wyjeżdża z Rio de Janeiro 19 go grudnia okrętem „Pedro II” do Porto Alegre, by objąć godność prezydenta.

FLORESTA Do Floresty przybył p. Józef Dorosz w pierwszych dniach grudnia, by objąć tamtejszą szkołę, którą dzielnie kierował przez dwa lata p. Roman Wachowicz. Józef Dorosz przeżył trzy lata był w bursie Księży Misjonarzy w Kurytybie i kształcił się w Kolegium Henryka Sienkiewicza. Oprócz egzaminów polskich zdał egzamin

min z przedmiotów brazylijskich w listopadzie 1926 roku na nau czyciela prywatnego, a w 1927 na efektywnego. Życzymy mu jak największego powodzenia w pracy szkolnej. (Od Redakcji)

Pará.
W Porto Velho nad Rio Madeira zaszła tragiczny wypadek 16 go grudnia Kapał się w rzece chłopiec Francisco Xavier, gdy nagle wielki jacaré (kaiman) rzucił się na niego; chłopiec zaczął się bronić i wzywał gwałtownie pomocy, lecz nim ta nadeszła już jacaré porwał swą ciarę w odmytę wód Robotnicy, którzy nadpłynęli łódką stwierdzili już tylko zabarwienie wody kwią ciarę, którą gdzieś potwór uniósł; tak że trupa już nie znaleziono



Jakób Mikosz
z Abranches pod Kurytybą, który padł ofiarą bandyckiego i skrytobójczego morderstwa dnia 15-go grudnia pod Areia za Rio Branco, został pogrzebany dnia 17-go grudnia na cmentarzu w Abranches.

Ś o Jakób Mikosz, jeszcze jako 6 letni chłopczyka przy był ze swymi rodzicami przed 44 laty z Mszanki pod Gorlicami do Brazylii. Rodzina Mikoszków należała do tej starej emigracji, co to z wiarą w sercu przybywała do Brazylii i przez ciężką pracę zapewniła sobie tu był i względne powodzenie. Wychowany przez pobożnych rodziców w zasadach wiary świętej, garnął się zawsze ś p Jakób do dzieł prac wspólnych, a więc do kościoła do szkoły parafialnej i do towarzystw polskich. Do wszystkiego przykładał rękę; najpierw w kościele jako chłopiec był ministrantem, potem pomocnikiem gdy kościół powiększano, wreszcie kościelnym. Kilka lat i członkiem komitetu kościelnego; czynnie i ofiarnie pomagał przy rozbudowie szkoły. Siostrę Miroszdzia w Abranches a w Towarzystwie Władysława Jagiełły należał do najczynniejszych członków zarządu i starał się zawsze o podniesienie starcia towarzyskiego. Skoro tylko powstał Związek szkół katolickich «Oświata», ś p Jakób zaraz przystąpił do niego, wszedł do Zarządu a za swoją ofiarność został nawet «członkiem założycielem» tegoż Związku. Zał pow:eczny ogarnął też wszystkich na wieść o tragicznej śmierci ś p Jakóba. Zginął pod Areias za Rio Branco. Przystanął ze swoją karosą w czasie podróży przed mostem, gdzie wobec zapadającej nocy chciał przencocować i zrobić ogrodzenie dla koni. Gdy przy moście podniósł drążki, nagle wypadł gdzieś z zarośli morderca i fojsą dwukrotnie zadał schylonemu cios śmiertelny, rozplatając mu głowę z tyłu. Bandyta rzucił się potem na swoją ofiarę i zrabował jej 70 milrejsów i zegarek ś p. Jakób osierocił matkę 74 letnią staruszkę, żonę 3 córki i 4 synów, z których jeden Izidor poświęcił się stanowi duchownemu i jest obecnie na 2 gim roku teologii w São Paulo. Pogrzeb tak zasłużonego rodaka zgromadził tłumy wiernych. Kł Góral w imieniu parafii a Ksiądz Rzymelka w imieniu «Oświaty» pożegnali ś p. Zmarłego pięknymi przemowieniami na drogę wieczności. Ksiądz Rzymelka nawiewując przemówienie do słów Zbawiciela: «Czuwajcież tedy bo nie wiecie d ia ani godziny» — przedstawił ś p. Jakóba jako chrześciana — katolika prawdziwie czuwającego i praktykującego. Wśród wzruszających płaczu i łez obecnych, złożono zwłoki ś p. Jakóba na spoczynek wieczny na cmentarzu w Abranhes.

Co nas boli!
(Ciąg dalszy)
Widziałem też pomiędzy innymi i wystawione przez księdza Górala proboszcza z Abranches butelkę octu i małą buteleczkę pieprzu małqueta. Prócz tego wszystkiego było kilka obrzymich bani, kilkanaście gatunków krup jęczmiennych i tatarczanych maki rozmaite, walek fummy, wiarek wyrosłej cebuli, orzeszków ziemnych i rozmaitych drobiazgów. Z firm kurytybskich wystawiła Hackrajt najrozmaitsze nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i t. p. tylko niestety wszystko zagraniczne, więc nie wchodzi w rachubę. Browar Atlantica zajęła jeden kącik i ustawiła bardzo ślicznie kilka półek swoich wyrobów, jako piwa, gazowy kawę sładową i tem podobnie. Czy dobre nie wiadomo, bo w zamkniętych butelkach i paczkach. Probowałśmy tylko Szopski, którym obficie raczyli w pierwszym dniu otwarcia wystawy; był znakomity, tylko niestety tak jedno jak drugie zawierało tylko wodę parańską, a resztę materiału sprowadza się z Europy; czy

OPILINA

Jest świetnym lekarstwem przeciw robakom żołądka i kiłszek i przeciw bieguncy z tężercją.

Laboratorio Nutrotherapico
DR. R. L. & C. — RIO

tak złośnej śmierci ś p. Jakóba wyraża najgłębszego współczucia

Ze swiata. Chiny.

Straszna rewolucja ogarnęła ten obrzymi kraj, a zwłaszcza Chiny południowe. W celych Chinach mamy aż 10 rządów, które się wzajemnie zwalczają. W grudniu rozpoczęła się w południowej części kraju okrętowa wojna z komunistami zaszczerpionym tu przez Rosję. Chińczycy postanowili z korzeniem wytepić tę truciznę rosyjską i wojska narodowe z niesłychanym okrucieństwem wprost wyrzynają komunistów. Najstraszniejsze walki toczą się w mieście Kantonie, gdzie na ulicach leżą góry trupów. Wojska narodowe walczyły tu z komunistami o każdą pieczęć ziemi; wyrzneli ich też aż 4 tysiące; w konsulacie rosyjskim zabito 29 osób; wicekonsula rosyjskiego i 5 urzędników rosyjskich rozstrzelano bez miłosierdzia 16-go grudnia bez oglądania się na żadne prawa międzynarodowe. W mieście Hankau uwięziono cały personel konsulatu rosyjskiego a policja wyłania komunistów, których się natychmiast rozstrzeliwuje. W Szanghaju uwięziono 245 komunistów, w mieście Wu Hu położenie jest najgroźniejsze, bo tam ruch przeciwkomunistyczny zwraca się przeciw wszystkim obcokrajowcom bez różnicy narodowości. Wielu cudzoziemców ucieka na okręty państw europejskich. Rząd narodowy południowych Chin zerwały już wszelkie stosunki dyplomatyczne z Rosją i powypędzali konsulów. (Polityka angielska wygrała na całej linii w Chinach; bolszewizm i komunizm podsypany przez Rosję przegrał, lecz niechęć Chin budzi się wogóle przeciw wszelkim obcokrajowcom, europejszkom i misjom katolickim, które poniosą ogromne szkody. W portach i miastach nadbrzeżnych utrzymują pewien ład władze obniszkie z powodu obecności wojennych okrętów europejskich; tylko komunistów wyjęto z pod wszelkiego prawa. Przyp. Red)

Co nas boli!
(Ciąg dalszy)
Widziałem też pomiędzy innymi i wystawione przez księdza Górala proboszcza z Abranches butelkę octu i małą buteleczkę pieprzu małqueta. Prócz tego wszystkiego było kilka obrzymich bani, kilkanaście gatunków krup jęczmiennych i tatarczanych maki rozmaite, walek fummy, wiarek wyrosłej cebuli, orzeszków ziemnych i rozmaitych drobiazgów. Z firm kurytybskich wystawiła Hackrajt najrozmaitsze nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i t. p. tylko niestety wszystko zagraniczne, więc nie wchodzi w rachubę. Browar Atlantica zajęła jeden kącik i ustawiła bardzo ślicznie kilka półek swoich wyrobów, jako piwa, gazowy kawę sładową i tem podobnie. Czy dobre nie wiadomo, bo w zamkniętych butelkach i paczkach. Probowałśmy tylko Szopski, którym obficie raczyli w pierwszym dniu otwarcia wystawy; był znakomity, tylko niestety tak jedno jak drugie zawierało tylko wodę parańską, a resztę materiału sprowadza się z Europy; czy

tu się jęczmień i chmiel nie chce rościć, to już ja nie wiem. Aha, byłymy zapomniał, był i Fül, wyrob amerykański na niszczenie much i wszelkiego robactwa niemitego i niepoltrzebno. Jeżeli tu się kogo pominięto niech wybaczy, bo aby wszystkich nazwiska tu zebrać i napisać potrzeba dużo pracy i czasu.

Przy wejściu na lewo urządził sobie pan Żagolowicz, ciupkę, istne cacko, w której można było podziwiać nasiona w tyśiącznych odmianach, które tylko nie wschodzą temu, który nie kupi i nie wsieje i nie wsadzi. C. d. n. **Zgoda.**

Telegramy z Polski

Berlin, 2 go grudnia (Telunion). — W Warszawie podpisano umowę wywozu drzewa z Polski do Niemiec.

Berlin, 4 go grudnia - W Warszawie rozpoczęły się układy między Polską a Niemcami o umowę handlową, na podstawie przedwstępnych pertraktacji w Berlinie. Polski rząd już zniósł tymczasowo cła maksymalne nałożone na wyroby niemieckie.

Warszawa, 2 go grudnia. — Ekonomista polski Henryk Bagiński, w dziele pod tytułem: «Zagadnienie dostępu Polski do morza» broni i podtrzymuje, że tak dostęp do morza jak i ujsiorzek Wisły i Niemna stanowią pod względem gospodarczym i politycznym, naturalne prawo Polski. W końcu oświadcza Bagiński, że Niemcy podnosząc sprawę korytarza gdańskiego, nie mają zamiaru zmieniać granic, lecz chcą podporządkować sobie życie gospodarcze Polski i skierować na drogi komunikacyjne stworzone przez Niemców a w ten sposób uzyskać wpływ ku wschodowi.

Wiedeń, 7 go grudnia. — Sławny polski skrzypek Bronisław Hubermann, należący do paneuropejskiego związku pacyfistów, zakupił dwie wyspy na jeziorze lago Maggiore we Włoszech; Hubermann ma w ten sposób cele polityczne dla propagandy pokoju ogólnoeuropejskiego.

Warszawa, 6 go grudnia. — Wszystkie dzienniki omawiają obszernie kradzież, jakiej ofiarą padło poselstwo brazylijskie, skąd złodzieje unieśli cenne rzeczy muzealne wartości 65 tysięcy złotych. Rząd zarządził surowe śledztwo celem odzyskania tych cennych przedmiotów będących własnością państwa brazylijskiego.

Berlin, 13 go grudnia, (Telunion) — Publiczność w Niemczech podziela ogólnie to zapatrywanie, że rozstrzygnięcie sporu litewsko-polskiego w Lidze Narodów, stanowi bezspornie zwycięstwo Polski. Prasa berlińska oświadcza, że rozstrzygnięcie genewskie

nie stanowi bynajmniej ostatecznego rozwiązania zatargu polsko litewskiego.

Przy spotkaniu się w Genuwie umówili się Pilsudski ze Stresemannem, że wedle sił będą się starali o doprowadzenie do układu handlowego między Polską a Niemcami.

Rozwiązana Zagadka.

Ciężkie są obecne czasy w KURYTYBIE. Narzekają urzędnicy, kupcy, lekarze, adwokaci — słowem wszyscy. Nawet ci, którym jest bardzo dobrze, narzekają z przyzwyczajenia w stosunku do swoich narzekających towarzyszy. Ale KURYTYBA drwi sobie z tego i rośnie z dnia na dzień BUDOWNICTWO to jedyna gałąź przemysłu, nieustająca w pracy intensywnej. Największą buduje się na krańcach miasta. Przed kilkoma miesiącami byłem na kolonjach SCHIMMELPFENNIGA i BACACHERY należących do Firmy IRMAOS PACIORNIK.

TEATR

popularny im. J. Słowackiego w Kurytybie pod dyrekcją T. Morozowicza,

DNIA 25-GO b. m. (Boże Narodzenie) Pierwsza Polska Operetka w Kurytybie!

„Królowa Przedmieścia“

Operetka w 5 aktach, K. Krumpholtzkiego. — Muzyka: J. Powiadowskiego. Udział przyjmuje przeszło 40 osób! Chór! Ballet! Ewolucje! Zwiększona orkiestra! Nowe kostiumy! Nowe dekoracje!

Pozatek przedstawi o godzinie 8-mej wieczorem. Bilety na krzesła numerowane i łóża z mawiać należy wcześniej w Związku Polskim lub u członków Komisji Teatralnej.

Wielka wyprzedaż PRZED NOWYM ROKIEM

w CASA LUIZ ROSE

Rua José Bonifacio N. 13. (Fechada)

Talerczki głębokie, płytkie, naczyńca kompotowe, filiżanki, serwisy do kawy i do herbaty, szklanki, kryształ, różne wyroby ze szkła, maszyny, narzędzia rolnicze, drut, piły, pendzle, cement i t. d.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI. — Mówi się pó polsku.

Nie macie pieniędzy a chcecie mieć dobrą ziemię?

W zamian za trzyletnie sadzonki kawy damy ziemię. Ponieważ tak nasze przedsiębiorstwo, jak również kilku z nabyciwców ziemi na naszej kolonii «EURYDES CUNHA» mają od stycznia zacząć uprawę ziemi pod plantacje kawowe w miejscach wybranych gdzie nigdy nie mrozi, chcemy przyjąć jako akordników, kilkadziesiąt rodzin polskich zamieszkałych w São Paulo, mających praktykę uprawy tej rośliny.

Rodziny mogą natychmiast wybrać sobie ziemię i na niej pracować na rachunek zasadzonej nam kawy. Ziemię naszą również są dobre pod uprawę pszenicy, żyta, kukurydzy, fasoli, tytoniu, wina, kartofli, drzew owocowych i wszystkich tych roślin, które udają się w klimacie łagodnym o słabych mrozach.

Zainteresowani mogą się zwracać do PIOTRA NOWACKIEGO, DROGA GRACIOSA 90, w pobliżu garbarni Waltera, a listy adresować: Piotr Nowacki - Caixa postal 204 - Curytyba - Parana.

lub Empresa de Expansão Colonial J. O. Esteves

Cachoeirinha - Ramal Paranapanema - Parana.

Nie daj się zwodzić!

Jeśli potrzebujesz lekarstwa o pewnym skutku **ABY USUNĄĆ BÓLE GŁOWY, ZE RÓW LUB UŻU, TO KUPUJ TYLKO**

Cafiaspirina,

aby usunąć zaziębienie to na to kup „Phenaspirina“. Te dwa lekarstwa są ostatnim wyrazem wiedzy lekarskiej i we wykonaniu i we swej skuteczności. W razie gdyby ci kto ofiarował wyroby podrobione, nie bierz ich, tylko idź do innej apteki i o wyroby GWARANTOWANE MARKA

Krzyż Bayer

zaznaczoną na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w kopercie czy na pastylce.

Cał 289

REDAKCJA «LUDU» przesyła rodzinie Mikoszków z okazji

Młocarnie cepowe

do prostej słomy

(Słomę można sprzedać do kap!)

MASZYNY do czyszczenia zboża.

WIALNIE ARBARETO ORYGINALNE.

Młyny zbożowe

Tylko CASA HACKRADT

CURITYBA - RUA 15 DE NOVENBRO N 96 - Caixa p. 420

Likwidacja — uprzątnięcie w

Casa Pacheco

Rua José Bonifacio N. 9, Curityba.

PRAWDZIWA LIKWIDACJA materiałów grubszych, zwiększa poziom kiwanego Gloria encarnado legitimo po cenach kosztów — trwa

tylko 15 dni

zaczynając od 6-go grudnia, we wtorek. Piótna bardzo mocne, gęste, trwałe i nie puszczone farby na POSZEWKI jak i na sienniki; są to piótna gwarantowane.

Korzystajcie z nadzwyczajnej okazji!

Mówi się po polsku.

Ihle e Buchholtz

RUA MARTINS AFFONSO N 25.

Towary spożywcze, naczyńia kuchenne, narzędzia rolnicze, rzemieślnicze, różne zabawki, prezenta ślubne, specjalne towary na gwiazdkę we wielkim wyborze, po cenach bardzo niskich. — MÓWI SIĘ PO POLSKU!

ŚWIEŻE NASIONA nadchodzą co tydzień z różnych krajów tak jarzyn jak i kwiatów.

Witold Żagółłowicz

Travessa Zacharias N 5 — Curityba.

POSZUKUJE dziewczynę do wszelkiej pracy domowej

w Bar Paraná Rua 15 de Novembro 22, Curityba

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiam wszystkich nabywców akcyj na fundusz prasowy Związku Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul, że zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej Związku Zrzeszeń, zostaną zastąpione autentycznymi.

Upraszam szanownych nabywców aby raczyli zwrócić się do Zarządu Związku o wymianę akcyj tymczasowych na oryginalne.

PORTO ALEGRE, 20 listopada 1927 r.

Grzegorz Kulesza (syn)

Two Tadeusza Kościuszki — Łączność i Zgoda w Kurytybie urządziła dnia 1-go stycznia w dzień Nowego Roku w sali Związku Polskiego wielki BAL matinee. Początek o godzinie 3-ciej po południu. Orkiestra p. Skibńskiego.

Sekretarz Adam Trojan

Związek Polski

w Kurytybie

urządza dnia 26-go grudnia w drugie święto Błogosławionego CHOINKĘ połączoną z zabawą taneczną dla wszystkich dzieci polskich. Początek o godzinie 2-giej po południu. Wstęp bezpłatny. Orkiestra p. Skibńskiego.

2-gi sekretarz: Adam Trojan

Związek Polski

w Kurytybie

urządza dnia 31-go grudnia WIELKI BAL NA ZAKOŃCZENIE STAREGO ROKU Początek o godzinie 8 mej wieczorem. Orkiestra p. Skibńskiego.

2-gi sekretarz: Adam Trojan

ZWIĄZEK POLSKI

w Kurytybie

zaprasza swoich członków na zebranie miesięczne kóre odbędzie się dnia 1-go stycznia 1928 roku o godzinie 2-giej po południu.

2-gi sekretarz Adam Trojan

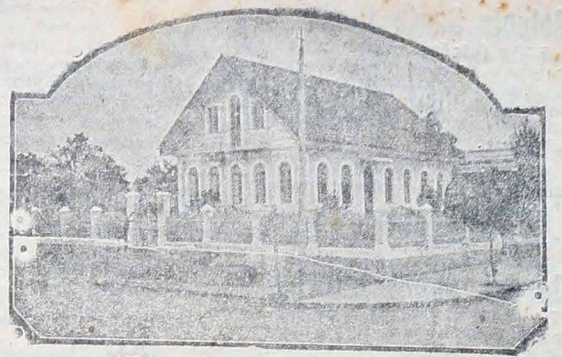
Poszukuje się pilnej słu-

żączki do pomocy w pracy kuchennej. Restauracja — Travessa Zacharias N 11 narożnik — Curityba.

UWAGA!

Kto chce mieć tanio i sumiennie naprawione lub zrobione piścionki, obrączki, zausznice, wogóle rzeczy wchodzące w zakres jubilerski — niech się zgłosi do pracowni

Antoniego Nowakowskiego. Naprawia się także i odnawia: Kieilichy, monstrancje, hebra art. d. Rua Silva Jardim N 182 CURITYBA.



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Rateliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli!

Jakaż wesołość i radość przy popijaniu piwa z Browaru Atlantica! a także przyrzczeniu się: GUARANA ESPUMANTE, AGUA TONICA, AGUA DE MEZA I GAZOZA!

Prosimy naszych Klientów i odbiorców by się spieszyli ze zamówieniami przed świętami, byśmy mogli im wysłać piwo na czas.

Cervejaria Atlantica

Tel.: 348 i 454 — Deposito w mieście, Tel. 619

Na Gwiazdkę! Na Gwiazdkę! daje Casa Globo

PRZY ULICY JOSE BONIFACIO N 12 W KURYTYBIE.

Specjalną zniżkę cen na obuwiu W miesiącu Grudniu odwiedźcie

Casa Globo

Rua José Bonifacio N. 12.

wszystko w takim stanie i porządku, jak za dawnych dziewiczych czasów... Iza była sama. Oczywista pełnią radości patrzyła po znany sobie dobrze kąciku tak miłym dla niej.

Tu przeżyła swoją młodość Każdy przedmiot witał ją i przypominał się jej pamięci... Co za cudny czas był to...

I zdawało się jej, że w tym pokoiku była jeszcze niedawno, że nie rozłączała się z nim wcale. To był tylko długi, straszny sen...

Pora złota młodości, dziewictwa stanęła jej przed oczyma z całą swoją ponętą.

Sen na kwiatach... — słuszenie nazywa go poeta nasz snem...

Świeć się, świeć się, wieku młody, Śnie na kwiatach, śnie mój złoty, Ideale wiary, cnoty I miłości i swobody...

Szeptala ten wiersz ukraińskiego lirnika. Zachwycająco wierne słowa!... Iza przyspiała do okna, spojrzala na dziedziniec zamkowy... Na nim dzisiaj ruch...

Tam stał Jan rozprawia coś poważnie z Jackiem. Parę razy spojrzeli nawet w górę, do nieba, do okien. Może i nie widzieli jej w oknie. Ale cieszyli się, że pokój ten znów zamieszkały jak za dawnych czasów.

Białe zastony w oknach podniesiono do góry. Dawno już tego nie było. Pokój był pusty. Mówiono nawet, że strachy tam błądzą.

A teraz? Niema obawy, hrabianka tam! błędzi...

Iza patrzyła w dal. Tam hen szareją skały na granicy doliny. Stoją niby na straży całego siola i okolicy. Dzień kłonił się ku zachodowi. Zwyczajnie krótki dzień zimowy.

Iza odstąpiła od okna. Przypomniała sobie, jak przeżyła w smutku kilka takich świętych wieczorów, jak dzisiaj. Dawniej... dawniej cudnie było. Ojciec i matka dbali o podarunki niepodzianki dla niej, dla ukochanej.

Teraz ojciec stary — smutny — Matka dawno leży w grobie — Serce ścisła żal okrutny. Kiedy to przypominasz sobie...

Czy zabyłś Boże drzewko: Tak jak dawniej to bywało — Gdy z wesołą, bożą śpiwką W sercu szczęście przepływało?...

A gdzie Lidda? Nie będzie pełnego szczęścia, jeśli jej nie będzie... W taką uroczystą chwilę taki drobny autok niezbędny

Iza wzdychała i przelewała łzy. Rozmawiała ze wspomnieniami, z marzeniami...

A we wielkiej sali zwierciadlanej na dole, zebrała się część służby.

Wszystko tu było przygotowane w krótkim czasie. Sanki wysłane do miasta przywiozły wielką ilość wszelkich podarunków. Hrabia chciał godnie, po staropolsku podejmować nowoprzybyłych miłych gości.

Krzyki i wrzawa uciichły, do sali wszedł sędziwy hrabia, przyjrzedł się robocie służby. Rzucił okiem na pyszną wielką sosenkę. Potem przystąpił do stołów, uporządkować darunki.

W sali cudnie pachniało świerkowym borem, żywicą balsamem drzew szpilkowych.

Rekami drżącymi brał pyszne dary, godne królewnej. Były tam słiznice i słizne klejnoty, błyszczące we wszystkich kolorach tęczy. Cudna gra barw zachwycała oko.

Światło złotych kandelabrow, które oświecały salę jakby we dnie, padało na pyszne kosztowne materje jedwabne. Dobrane one były z wtywnym smakiem.

Ale i o Junonia, Janiku, a przede wszystkim o Rogersie nie zapominał starzec. — Pamiętał o nich jakby o członkach swojej rodziny.

Stoły ugięły się pod tymi darami. Służba stała z uszanowaniem na tie sali, kiedy hrabia porządkował kosztowności.

Nareszcie porodził dary. Na znak hrabięgo pozapalano świece i tona światełka na ogromnej sosence.

Milczkiem spoglądał hrabia na boże drzewko, które zajaśniało blaskiem przednym. Całe morze światełek, rozlało się w sali.

Hrabia czuł, że go opowiadują wzruszenie. Przypomniał sobie ile to lat nie było sosenki. Nie światłem a pustką świeciły pokoje.

Łkając głośno, padła plackiem do nog hrabięgo.

— Ale wstańże, Juno! Wstań! — zawołała Iza śmiejąc się i placząc na przemiany. Daremnie usiłowała podnieść wieniec czarującą z ziemi.

Juno bardzo była rozczulona. Nigdy ona nie straciła swojej równowagi umysłu, ale dzisiaj nie mogła zapanować nad sobą. Poczuła głęboką rewerencję wobec sędziwego hrabięgo.

A może obawiała się, że postrada wkrótce swoją missis. Nieraz myślała o takiej możliwości. Ale nie byłaby takiej rozłąki przeżyła! Woliała zostać tu — w tym kraju, chociaż cały rok tutaj zimno dotkliwe.

Wreszcie udało się hrabiemu i Rogersowi podnieść Junona. Mimo to nie można jej było uspokoić!

— A więc mów Junono, czego pragniesz za wielkie twoje usługi i dobrodziejstwa! Pragnę wynagrodzić twoją wierność! — rzekł hrabia.

— Nie żądam niczego, massa... Niesch zostanie dalej na służbie mojej missis! Chętnie przy niej zostanę, bo bez missis Juno nie będzie żyć, massa!

— Kiedy jestem przy missis to nie mi nie zrobi ten wielki chłód i śnieg, co cały rok pada tutaj. Juno chce zostać tylko przy missis — zawsze!

— Dobrze wierna ty moja! — ozwał się hrabia — Zostaniesz przy mojej córce, ale nie jako służa. Będę ją undał wynagrodzić wypróbowaną twoją wierność, Junono.

— A choć teraz u nas pełno śniegu — ty się nie smuć! Nadejście wiosny! zrobi się tak ciepko, jak w twojej ojczyźnie!

— Co? — zawołała Juno zachwycona — Tąd będzie — tak, jak w Ameryce?

— Mr. Janik opowiadał mi, że tutaj zawsze — zawsze — cały rok jest chłód i śnieg!

— No, to żart był ze strony m. Janika, droga moja Juno — rzekła Iza. Za parę miesięcy będziesz mogła biegać w ciepłych promiennych strojach po lasach i łąkach!

Junno cieszyła się niewymownie. A pan, mój drogi panie Janik, zobowiązałeś mnie również do wielkiej wdzięczności — zwrócił się hrabia do Janika.

— Byłeś pan wiernym towarzy-

szem mojej córki i pomagałeś jej w niebezpieczeństwach wielu!

— Ale panie hrabio łaskawo! Nie warto nawet wspominać — bronął się poczciwiec Janik.

— No, to nie miałbym być chyba sercem w pierśi, gdybym był biedną hrabianką zostawił w mocy nieprzyjaciół. Ze teraz powraca zdrowa i szczęśliwa to mi nie może tylko bardzo cieszyć —

— Ależ Kochany Janiku, więc, co mam panu do zawdzięczenia! Opowiadał mi pan szef policyi Rogers. Opisał mi wielką ofiarność względem mojej Izy —

— Sądziś pan że mam dla pana tylko podziękowanie? Nie, mam nawet podarunek dla pana!

— Ależ najlaskawszy panie hrabio, jakże mogę nawet wymagać czegoś podobnego?

— Jeśli mi pan hrabia dobrodziej chce zrobić przyjemność, to proszę mnie przyjąć chyba do służby. Będzie to hołną nagrodą dla mnie będą zadowolony tem nadzwyczaj

— Dobrze, panie Janik.

— W dowód wdzięczności — a skąpy to będzie dowód! — mianuję pana moim wojskim na zamku. Nabrałś pan doświadczenia życiowego w dalekiej Ameryce, zdolasz więc je teraz wykrzystać na dobre.

— Potrafisz pan utrzymać mi całą służbę pod rozumnym dozgiędem i spełniesz, sądzę, niejedną poufałą misję wdzięczności!

Janik ucałował rękę hrabięgo.

— Łaskawy pan hrabia będzie ze mnie zadowolony. O, ja te bandę — przesyłam za słowo, mam tu na myśli pańską służbę całą — potrafię utrzymać w karcach! O, bo tam w tym nowym świecie, stałem się naprawdę innym człowiekiem!

— Osobliwie na dalekim Zachodzie gdzie mnie raz Murzyni tak strasznie przetrzepali... ba, co ja mówię! nie o tem rzecz począłem!... Chciałem powiedzieć — tego — aha — tam na Zachodzie, gdzie się kładem spać nawet z rewolwerem!

— Proszę zapytać pana szefa policyi — jam to był tym, który zwał nawet Texasa Johnny z konia, dalibóg! Ot, pan szef policyi jest świadkiem!

— Nie może być! Czy nie tego bandyte, który schwył był moją córkę do niewoli?

Colonia Santa Barbara

5,500 (pięć tysięcy pięćset) — Szekrów po 10 alkrów każdy do sprzedania. Są ziemie do sadzenia, herwale i lasy piniorowe. Droga główna przecina kolonję, do wszystkich szekrów prowadzą dobre drogi.

Właścicielką tej kolonji jest: **Empresa Colonizadora Santa Barbara Ltda.** Zarząd główny (Escritorio Central) **União da Victoria — Paraná.**

Bardzo dobry interes.

7 alkrów dobrej ziemi. **Młyn wodny w tym fabryka mandioki, szezarnia, duży dom, stodoła i depozyt.** Wszystko nowe i dobrze urządzone; przymet duża portera ogrodzona drutem. Wszystko to **sprzedam bardzo tanio.** Blisko miasta i duża rzeka i przy głównej drodze która prowadzi do kilku wielkich kolonji. Kto by chciał w tym kryzysie zrobić dobry interes, niech się przekaże osobie albo listownie zgłosi się do właściciela: **Piotr Krzyżanowski — Rio Bonito — Iraty,** lub do Ludwika Hawryluka — Caixa postal 35 — Iraty — Paraná.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 38
róg Praça Carlos Gomes
Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorządne pieczywo. Zawsze świeży szops **Atlantica.**

Chapelaria Mazer

R. MAZER & Cia
Rua 15 de Novembro 12 A — Curityba

Fabryka kapeluszy i czapek. Specjalność w czapkach skórzanych dla chłopców. Skład kapeluszy, koszul, ponoczek, krawatek, parafoli, kufajeczek i w ogóle rzeczy galanteryjnych. — **Mówi się po polsku**

RESTAURACJA

Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje mo na otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szusasko z najlepiej przygotowaną do tego napój krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops **Atlantica.**
Travessa Zacharias N. 11 — **różnik — Curityba.**

UWAGA!

książki do nabożeństwa i historyczne o nazy religijne, kryzys, krzyżaki, medala oraz lichierze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão de Serroazul 12, 13
Curityba — Paraná

Wyrobia się i dostarcza się wprost do domu wspaniałe, gwarantowane **WAPNO** z marką „Parana”. Zgłaszać się można do **Domingos Scucato & Cia — Tamandaré — Paraná,** lub listownie do: **Bernardo Krański — Curityba — Posta restante** który jest współnikiem tej firmy.

Polski Zakład

Zegarmistrzowsko - Jubilerski
Przyjmuje do naprawy zegarki i zegary oraz wszelką biżuterję z łoża, srebrną i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją.
Rua Mar. Floriano Peixoto N. 3 Curityba.



Drożdże **TELL** są najlepsze do pieczywa.

Drożdże **TELL** są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże **TELL** nie mają żadnej mieszaliny.

„**A Vencedora**” — Fabryka karmelków i cukierków w najczystszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, truskawkowych, cytrynowych, ananajowych, kuskawkowych, bananowych, masłowych, owocowych i innych perfumowanych, smiękających i specjalnych czekoladowych i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przekażenie się o tem, że są najlepsze i najlepsze w Curitybie.
Franciszek Lachowski
Curityba — Rua Cabral N 53-Parana

Sprzedają się 120 alkrów dobrej ziemi wraz ze zabudowaniem w miejscowości położonej 24 kilim. od Lapy. Ziemia ta jest częściowo uprawiona, częściowo zarosnięta starą gęstą lasem z którego można zrobić duży kapitał gdyż w pobliżu znajduje się tartak. Miejsce to oraz dom nadaje się na wende. Cena za alkr 800\$ Informacji udziela **Marcin Grifka — Lapa**

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.
Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorządna i tania.
Curityba — Rua Riachuelo N 8

Balsamo Santa Helena

jest do nabycia we wszystkich aptekach. Leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, nerwagie, kolki, świeże rany i t. p.

„**A Vencedora**” — Fabryka karmelków i cukierków w najczystszych gatunkach i w papierki owijanych. Malinowych, truskawkowych, cytrynowych, ananajowych, kuskawkowych, bananowych, masłowych, owocowych i innych perfumowanych, smiękających i specjalnych czekoladowych i t. d. Upraszam Szan. Rodaków o łaskawą przekażenie się o tem, że są najlepsze i najlepsze w Curitybie.
Franciszek Lachowski
Curityba — Rua Cabral N 53-Parana

CASA SCHMIDT

Rok założenia 1892
Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23.
CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 8. — Adres telegraficzny: „LEUGIM”.

Szklka, żelastwa, naczynia, narzędzia, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia rolnicze, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki „Adler”. Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Zarówki oszczędnościowe marki „Edison” od 110 do 120 volt.

CASA IDEAL

rua Jose Bonifacio N. 9. — Curityba.

Wielki skład obuwia, ponoczek, gum, farb, szusasków, szolewek i t. d. Wyrobła trzewiki według najnowszej mody. Mamy też trzewiki staromodne które bardzo tanio nabyć można. **Filia Rua 15 de Novembro N. 31.**

Nawozy Sztuczne

Teodor Wille & Cia. — São Paulo

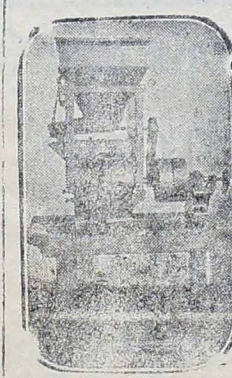
PRZEDSTAWICIEL Antonio Rodrigues da Silva

CURITYBA — Rua 15 de Novembro 91, piętro — PARANA

Naszym zdaniem jest: uprawiać ziemię jałową lub wycieńzoną uprawą przy pomocy naszych **NAWOZÓW SZTUCZNYCH** bez domieszek. Botanicy, badający starannie ziemię w Brazylji, przeznaczą ją na nie odpowiednio do klimatu różnej jakości nawozy sztuczne. Wyniki z użycia sztucznych są nadszczepne.

Uwaga: Przy używaniu nawozów sztucznych nie powinno się zbyt nachylać twarda nad niemi, tudzież nie oddychać ich wydehami. Po używaniu nawozów sztucznych trzeba starannie ręce umywać.

Isaias Alberti



INŻYNIER-MECHANIKI
Wyrobia kła hydrauliczne, turbiny, centryfugi, Peltony, młyny do młelenia soli, cukru, ka wy, fabry, pszenicy. Sita i elewatory różnych systemów, kompletne przrządy dla fabryk kawy lub innych przemysłów.

Skład kamieni młyńskich brazylijskich i francuskich (Fa Ferté) różnych rozmiarów.

Materiały jedwabne na sita do młycia najlepszej marki (Marca Suissa).

Młyn „Vertical” odznaczony złotym, srebrnym i brązowym medalem na wystawie Centenario 1922, jest najprężyczniejszym i najlepszym. — Odznaczony złotym medalem na wystawie Instytutu Techniczno-Przemysłowego w Rio

CURITYBA — Avenida Assunguy N 97

Telefon Nr. 670

Do Kolonji Polskiej!

STOSUNKI HANDLOWE B BANKOWE MIĘDZY POLSKĄ A BRAZYLJĄ. — PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI USKUTECZNIĄ SIĘ NAJLEPIEJ PRZEZ

Bank Francusko - Włoski

RUA 15 DE NOVEMBRO — RÓG I DE MARÇO — CURITYBA — PARANA.

Przesyłki pieniędzy do Polski wykonuje tylko **Bank Francusko Włoski**, podejmuje się dostarczać supom informacji, otwiera kredyty zwykłe za poświadczeniem lub na podstawie dokumentów na rachunek importujących towary lub eksportujących.

Bank Francusko - Włoski załatwia sprawy pewnym i szybkim sposobem; załatwia kupna i sprzedaż, przechowuje i zarządza papierami wartościowymi; przyjmuje pieniądze w depozyt na bardzo dogodnych warunkach.

Filje, Agencje i korespondenci tego Banku są rozsiani po całym świecie.

«A Propagandista»

— 684 —

— Tak jest panie hrabio — owzał się Rogers. Ten to sam rabuś, którego pan Janik postrzeł. Dzielny Polak brał czynny udział w wyzwoleniu hrabianki. On to mię uwiadomił o napadzie i potem okazał się energicznym i dzielnym obrońcą. Usługi jego były nader cenne.

— Ale właściciel pan byłeś tym mężem energii i nieustannej opieki, który ocenił moją córkę! — zwrócił się hrabia do Rogersa, ujawniwszy go czule w ramiona.

— Panu zawdzięczam, że mogę w samą wigilię Bożego Narodzenia powitać moją lubą córkę wierzyteliu mój wieczny!

Potem patrzył w cudne oblicze córki. Ta sama świeżość, która zachwycała go niedgdy.

Ocierpienia i dolegliwości, jakoteż przeróżne wypadki i wstrząśnienia duchowe nie stały śladów jej nadzwyczajnej piękności. Była ciągle podziwu godna.

To pewnie ta pogoda umysłu i czystość niepokalana duszy i serca utrzymywały — zachowywały jej ciało w piękności.

Burliwe namiętności niszcza piękność, burza cudny gmach powabu przyrodą stworzony.

Minęło parę lat, a ona jak wozorajsza. Hrabia patrzył na nią z dumą prawdziwą.

A Iza stała oparta o Junonę. Marzyła. Czarna sukni podnosiła jasność jej lica.

Hrabia rzucił okiem na suknię a potem na Rogersa.

— Co znaczy ta żaloba? — pytał niby.

— Stajenny mój, pocziwiec Jacek, któremu zawdzięczam pierwszą wiadomość o mojej córce, zaopatrzy was obofe — panie Janik i ty dobra dziewczyno — we wszystko, co potrzebne, czego zapragniecie. A wieczorem zobaczymy się w sali przyjęć uroczystych.

Hrabia Wielhorski zwrócił się z Izą i Rogersem ku swoim komnatom.

— Lądnie massa Janik kłamał, — rzekła Juno. — A tu będzie lato, jak w Ameryce!

— Milcz, Negrzal! — owzał Janik z pełną świadomością swojej godności.

— Trzymaj niebogo, język za zębami bo ci się dam we znaki!

— O ja się boję pana! Czy wierzy pan, jak ja się pana okrutnie boję?

— Co? Nie słyszałaś, że mnie łaskawy pan hrabia uczynił wojskim? Wiesz ty czarne stworzenie, co to za ranga jest — wojski?

— Wiesz ty, że ja rozkazuję wszystkim, kiedy pana niema w domu? Mam więc i tobie rozkazywać!

— Niech massa popróbuj! — kpiła Juno.

— Czy może massa zapomniał, jak to boli kiedy Murzynki biją? He, w Tucson, jak to było?

Pocziwiec Janik zdreptał i ona wie o tem — pomyślał.

Ha, niema rady, trzeba milczeć! Zrzucił pychę z serca i milczeć! I to w taką chwilę kiedy się awansowało!

Wyszedł. A djabeł czarny śmiał się na całą gębę.

— 685 —

Ach, jam za tobą z serca żalobą Tak długo, tak bardzo tęskniła! Dziś serce rozkwita bo znnowu to wita.

Com niegdys — w niedoli straciła!

I znnowu odzywam i pieśni Ci śpiewam.

Coś niósł mię przez lądy i morze! Ach, za to spotkanie, za szczęścia świtanie

Dziękuję Wszchemocny Ci Boże!

Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej odmienił się cały smutek do niepoznania.

Rano pusłka, smutek — a teraz życie, ruch. Chłopcy i parobcy stajenny, dziewczęta i lokaje w cingłej gorączkowej krzątaninie, czynności.

Chodziło przecież oto, aby spełnić rozkazy hrabiego, który chciał zgodać radośno swojej najdroższej jedy-naczce przyjęcie.

Wróciła hrabianka — szczęście wróciło do zamku.

Zdradzały to wesole oblicza mieszkańców. Wszyscy cieszyli się miłą niespodzianką. Wszędzie głośno radośną nowinę o powrocie hrabianki.

W sali przyjęć panował ruch niezwyčajny. Przyniesiono ogromną so-senką, boże drzewko. Obwieśano ją wszelkimi świecidełkami, przyczem znalazł się niedjean grubszy podarunek...

Hrabia Wielhorski siedział w swoim gabinecie. Rozmyślał nad dzisiejszym wesolem zdarzeniem.

Przed kilku godzinnami słyszał z ust drogiego dziecka opowiadanie o lasach. O jej dziwnych losach podczas tułaczki na obczyźnie, o strasznych niebezpieczeństwach życia. A wszystkiemu on winien — jej rodzony ojciec.

Czemu ją wypędził z domu? Czemu nie odpowiadał na jej listy i prośby? Czemu odepchnął córkę i wnuczkę, tracił w świat strasznych pełen podłości i żłości?

Ona przyszła do niego jakby cudem. Widocznie czuwała nad nią Opatrzność.

— 685 —

Drgnął na samą myśl, zapłaka gorzko. Nie byłoby jej, to i on nie żył by długo.

Dziękował Opatrzności za wielką łaskę... A teraz myśleć będzie o przyszłości...

Nie był samotny. Miał o kim myśleć miał z kim myśleć.

Wśródnie słyszeć będzie jej głos łagodny, śpiewny. Jakież dni pełne radości uśmiechają się doń!

Wiedział też, że Iza nie kochała nędznika. Szła tylko oszołomiona demonięzną siłą jego istoty szataniczej.

Niegodny ten człowiek nie posiadał jednak miłości czystego dziecięcego sławnych Wielhorskich.

Nie skalała swojej duszy, nie skalała miłością zbrodniarza poligamisty świętokradcy...

Porównywał na razie Nordena z Rogersem.

Jaką nędzną kreaturę wydał się w moralnem oświeleniu Norden wobec wzniośleji postaci Rogersa!

W nim szlachetność, powaga, uczciwość charakter. Gdyby nie Rogers...

Hrabia poczuł gorące do Rogersa przywiązanie jeszcze w Ameryce. Teraz pokochał go jak syna. Jak miał mu wynagrodzić jego uczynki?

Czy miał co na świecie godnego, stosownego na odplatę szlachetnemu sercu jego?

A przecież dłużnikiem samym być nie może. Szukał za przedmiotem nagrody...

Rozmyślał. Wesole to były rozmyślenia.

— 685 —

A wszystkie płynęły szlakiem przyszłości barwnej, pełnych dobrych nadziei.

Przedjmy kuratorzami zanku do wysokiach, starożytnych drzewi.

Wejdziemy przez nie do pysznego pokoju. Tu przebywa Iza. Zaprowadzi ją tutaj hrabia Wielhorski.

Tę była jej ulubiona komnata. W niej przepędziła najmilsze lata swoje dziecięcych snów i marzeń różowych.

Iza rzuciła tylko okiem na czarne dziejisko przybrany pokój i pada z ostrym krzykiem radości w objęcia ojca. Pięć soła go, esłowata w usta, w czole w oczy.

Oglądała się z radością po pokoiku. Nie zmieniło się tutaj nic. Znalazła